



Sygn. akt I CSK 664/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Sychowicz (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa A. S.

przeciwko „P.(...)” Spółdzielni Pracy w W.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 17 listopada 2010 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 16 kwietnia 2009 r.,

sygn. akt VI ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód A. S. wniósł przeciwko pozwanej Spółdzielni Pracy „P.(...)” w W. pozew o ochronę dóbr osobistych w związku z publikacją artykułu „Po pierwsze S.”, który ukazał

się w 13 numerze „P.(...)” dnia 31 marca 2001 r.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2008 r. Sąd Okręgowy w W. nakazał pozwanej opublikowanie na stronie 28, w pierwszej kolumnie tygodnia „P.(...)”, w terminie jednego miesiąca od uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o treści: „Przepraszamy Pana A. S. za zamieszczone w tygodniku „P.(...)” w wydaniu nr 13 z dnia 31 marca 2001 r. w artykule „Po pierwsze S.” sformułowania zawierające sugestie co do stanu zdrowia psychicznego pana A. S. naruszające jego dobra osobiste oraz ujawnienie bez jego zgody informacji dotyczących jego prywatnej sfery życia. Wydawca Tygodnika „P.(...)”. W pozostałym zakresie, obejmującym żądanie zapłaty na rzecz powoda kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, Sąd powództwo oddalił. Ustalił, że w wydaniu nr 13 tygodnika „P.(...)” z dnia 31 marca 2001 r. ukazał się artykuł pod tytułem „Po pierwsze S.” autorstwa I. M., przedstawiający sylwetkę A. S., założyciela i przywódcy Stowarzyszenia Pacjentów „P.(...)”, którego głównym celem jest obrona ofiar błędów lekarskich. Na okładce czasopisma umieszczono *lead* o treści „Obrońca chorych (...)”. Tekst artykułu rozpoczyna się od kolejnego wytłuszczonego *leadu* w brzmieniu „Im dłużej się leczył, tym częściej słyszał od lekarzy: potrzebny jest panu psychiatra, nie chirurg. Zrozpaczony pisał do jednego z operujących go profesorów: „Nie potrafię przyzwyczać się do zaistniałego stanu. O ile więc nie znajdę innego wyjścia, podejmę decyzję ostateczną, skończenia ze sobą”. Ten fragment wypowiedzi powoda pochodzi z jego listu do jednego z leczących go lekarzy - prof. G. J., który został opublikowany w gazecie „S.(...)” w roku 1998, w artykule zatytułowanym „Chory (...)”, a przytoczony został przez I. M. bez zgody powoda. Dalej w tekście autor pisze: „A. S. żyje. Znalazł to inne wyjście: założył i stanął na czele Stowarzyszenia Pacjentów „P.(...)”. Wątek zaburzeń psychicznych pojawia się w dalszej części artykułu. Dziennikarz zacytował wypowiedź profesora A. K., laryngologa, że powód „potrzebuje pilnej pomocy psychiatry”. Autor artykułu, zbierając materiały do spornej publikacji, przeprowadził rozmowy z wieloma osobami: zwolennikami i oponentami powoda. Uczestniczył także w demonstracjach organizowanych przez Stowarzyszenie i rozmawiał z ich uczestnikami. W tym czasie Stowarzyszenie pozostawało w ostrym publicznym konflikcie ze środowiskiem lekarskim. Powszechnie było także wiadomo, że kilkuletnie leczenie powoda doprowadziło do bardzo poważnych powikłań, a w sprawie prawidłowości działań lekarzy prowadzono postępowanie karne. Powód zarzucał niewłaściwe działania m.in. laryngologowi - prof. A. K. Autor publikacji, przed jej napisaniem, rozmawiał również z powodem w jego mieszkaniu. Rozmowa nie dotyczyła okoliczności jego leczenia, ani

rozwiązania oddziału terenowego Stowarzyszenia w O. Po ukazaniu się spornego artykułu powód domagał się opublikowania odpowiedzi, na co pozwana nie wyraziła zgody obawiając się naruszenia dóbr osobistych osób trzecich.

W ocenie Sądu Okręgowego treść publikacji zawierająca sugestie co do stanu zdrowia psychicznego powoda, kontekst w jakim zostały użyte, ich wyeksponowanie na pierwszej stronie artykułu, wytłuszczenie w *leadzie* oraz przytoczenie fragmentu listu z zakresu prywatnej sfery życia, naruszają cześć powoda i jego prywatną sferę życia, a także podważają jego wiarygodność jako działacza społecznego. Autor artykułu, wiedząc o silnym konflikcie między powodem a prof. A. K., winien był dołożyć szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, o której mowa w art. 12 Prawa prasowego. Dlatego powinien był zwrócić się także do powoda o udzielenie informacji o przebiegu jego leczenia i konfliktu z prof. A. K., a w szczególności o ustosunkowanie się do wypowiedzi lekarzy na temat stanu jego zdrowia psychicznego.

Nierzetelnością ze strony autora artykułu było również opublikowanie fragmentu listu powoda do jednego z lekarzy. Nawet zgoda powoda na dokonanie takiej publikacji w określonym miejscu, czasie i kontekście znaczeniowym nie uzasadniała korzystania z tego materiału przez pozwaną. Zgoda na publikację informacji ze sfery życia prywatnego nie ma bowiem charakteru blankietowego. W tym zakresie sporny artykuł naruszył więc zakaz ustanowiony w art. 14 ust. 6 Prawa prasowego tym bardziej, że treść cytowanego listu nie wiąże się bezpośrednio działalnością publiczną powoda.

Pozostałe stwierdzenia, wypowiedzi i oceny zawarte w spornym artykule, które powód kwestionował, a które dotyczyły okoliczności rozwiązania oddziału terenowego Stowarzyszenia w O., jak również podania informacji dotyczących prywatnej sfery życia, w szczególności o tym, że powód jest synem znanych rodziców oraz że żyje i pracuje w tym samym mieszkaniu co jego rodzic, nie naruszały jego dóbr osobistych. Sąd Okręgowy oddalił roszczenie o zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego, uznając, że opublikowanie przeprosin jest wystarczającym środkiem kompensującym powodowi doznany uszczerbek niemajątkowy.

Na skutek apelacji wniesionej przez obie strony Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2009 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w W. w ten sposób, że oddalił powództwo w całości oraz oddalił apelację powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sporna publikacja nie zawiera sugestii dotyczących stanu zdrowia psychicznego powoda. Przytoczenie w *leadach* i treści artykułu

wypowiedzi skonfliktowanych z powodem członków środowiska lekarskiego, że „potrzebny jest mu psychiatra, nie chirurg”, w kontraście z opisanym szczegółowo stanem zdrowia powoda, spowodowanym szeregiem chybionych i nieudanych zabiegów medycznych, którym powód został poddany w celu ratowania zdrowia, stanowi zabieg stylistyczny mający uzmysłwić czytelnikowi rozmiar sporu powoda z tym środowiskiem i przyczyny, dla których uznał on za niezbędne zawiązanie Stowarzyszenia Pacjentów „P.(...)”. Zabieg ten dla czytelnika jest jasny i czytelny i dlatego nie można uznać, że w odbiorze przeciętnego czytelnika stwierdzenia te podważały cześć powoda, zaprzeczając jego poczytalności. Sposób ich przedstawienia nie sugeruje także, że są one prawdziwe lub stanowią treść rzetelnej diagnozy lekarskiej. Ponadto, sporna publikacja nie ukazała się na łamach tabloidu, ale w opiniotwórczym tygodniku zajmującym się relacjonowaniem i analizą wydarzeń z życia kraju i świata oraz zjawisk z dziedziny polityki, kultury, nauki i gospodarki. Była to jedna z pozycji z cyklu ukazującego portrety osób biorących czynny udział w życiu publicznym poprzez przedstawienie różnorodnych opinii na ich temat. Kontekst, w jakim użyto wypowiedź prof. K., wykluczał konieczność zwrócenia się przez dziennikarza do powoda o udzielenie informacji o przebiegu jego leczenia i konfliktu z tym lekarzem. Publikacja nie miała bowiem na celu relacjonowania przebiegu leczenia powoda i nie zawierała rzeczywistych sugestii co do jego „niepoczytalności”. Dlatego w tym zakresie publikacja nie narusza czci powoda, a dziennikarzowi nie można zarzucić braku rzetelności.

Nie było także nierzetelnością ze strony autora artykułu opublikowanie fragmentu listu powoda do jednego z lekarzy. Powód nie protestował przeciwko publikacji tej części jego listu w gazecie „S.(...)”, godząc się na to, że jej treść przedostała się już do świadomości publicznej. Tym samym przyzwolił on na wyjęcie tej części listu ze sfery jego prywatności. Ponadto, treść cytowanego fragmentu listu wiąże się bezpośrednio z działalnością publiczną powoda. Jest jednym z elementów pozwalających na odtworzenie motywacji powoda przy tworzeniu Stowarzyszenia „P.(...)”. Tym samym nie doszło do naruszenia art. 14 ust. 6 Prawa prasowego.

Uznanie za uzasadnionej apelacji pozwanej przesądzało o bezzasadności apelacji powoda. Ponadto, Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnione zarzuty apelacji powoda dotyczące niewłaściwego sformułowania treści, tytułu oraz sposobu opublikowania oświadczenia pozwanej, zawierającego przeprosiny. Brak naruszenia dóbr osobistych powoda czynił bezprzedmiotowymi rozważania na temat rozmiaru doznanej przez niego krzywdy i należytej mu rekompensaty z tego tytułu.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wniósł powód, który zaskarżył go w całości. Skarga kasacyjna została oparta na obu podstawach kasacyjnych z art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego podniesiono zarzuty naruszenia: art. 49 Konstytucji, art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) oraz art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy podniesiono zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Dokonywanie ustaleń faktycznych i ocena dowodów nie należy do właściwości Sądu Najwyższego, lecz do sądów *meriti*. Wprawdzie art. 398³ § 3 k.p.c. nie wymienia konkretnych przepisów, których naruszenia przez Sąd drugiej instancji nie można skutecznie podnieść w skardze kasacyjnej, ale nie ulega wątpliwości, że dotyczy to art. 233 § 1 k.p.c., który określa zasady oceny dowodów przez sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2007 r., II PK 231/06, OSNP z 2008 r., nr 9-10, poz. 124 oraz z dnia 8 maja 2008 r., V CSK 579/07, niepubl.). Tylko więc ubocznie należy zauważyć, że podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w istocie nie dotyczy wadliwej oceny dowodów dokonanej przez Sąd odwoławczy, lecz niewłaściwej oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego, skoro w ramach tego zarzutu podniesiono wadliwe przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że strona pozwana sporną publikacją nie naruszyła dóbr osobistych powoda. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest również właściwy do zwalczania sprzecznych – w ocenie skarżącego – ustaleń faktycznych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Niezasadne są zarzuty skargi kasacyjnej odnoszące się do stanowiska Sądu Apelacyjnego, że publikacja nie naruszała dobra osobistego powoda w postaci prawa do prywatności w zakresie, w jakim zawierała informacje z życia osobistego powoda, z wyłączeniem, omówionego odrębnie, publikacji fragmentu listu powoda. Prawo do prywatności jest dobrem osobistym, którego ochrona wynika z normy prawa cywilnego - art. 23 k.c., zawierającej otwarty katalog dóbr osobistych. Ochrona prawa do prywatności jest gwarantowana wprost w art. 47 Konstytucji. Ochrona tego prawa nie

ma charakteru bezwzględny. Ograniczenia w ochronie tego dobra dotyczą osób publicznych, co wynika z art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. Jawność życia publicznego uzasadniona jest interesem społecznym – prawem do informacji, co obejmuje wyjątkowo także niektóre aspekty życia prywatnego osób publicznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 47/07, Lex nr 449462). Z tej przyczyny możliwe jest publikowanie podstawowych danych z prywatnej sfery życia osób publicznych takich jak: przebieg ich nauki i kariery zawodowej, danych dotyczących stanu cywilnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1987 r., I CR 337/86, Lex nr 8803), czy pochodzenia. Umożliwiają one społeczeństwu pozyskanie informacji o uzyskanym przez osobę publiczną wykształceniu, doświadczeniu życiowym i zawodowym, prezentowanych w życiu rodzinnym postaw, umiejętności budowania relacji z najbliższymi, co ma znaczenie dla wyrobienia sobie zdania o predyspozycjach tej osoby do pełnienia funkcji publicznej, czy też oceny wiarygodności głoszonych publicznie poglądów. Można więc uznać, że w tym zakresie informacje z prywatnej sfery życia osoby publicznej wiążą się bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Artykuł, z wyłączeniem publikacji fragmentu listu powoda, nie zawierał informacji z prywatnej sfery życia powoda wykraczających poza określone wyżej granice. Zamieszczenie tych danych było uzasadnione celem publikacji, którym było przybliżenie czytelnikowi sylwetki powoda oraz prowadzonej przez niego działalności publicznej. Z tego względu zamieszczenie informacji dotyczących podstawowych faktów z życia osobistego powoda, w szczególności wskazania, że jest synem znanych rodziców oraz że prowadzi swoją działalność tam, gdzie wcześniej żył i pracował jego ojciec, nie przekraczało tych informacji z życia prywatnego powoda, których publikacja była uzasadniona tym, że powód jest osobą publiczną.

Bezzasadne są także zarzuty kwestionujące prawidłowość oceny Sądu odwoławczego, że nie uzasadniało udzielenie powodowi ochrony, na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych, przedstawienie w artykule krytycznych opinii innych osób o działalności powoda w Stowarzyszeniu „P.(...)”. Zawarte w artykule opinie wiązały się bezpośrednio z prowadzoną przez powoda i powszechnie znaną działalnością publiczną. Z artykułu wynika jednoznacznie, że są to jedynie oceny wskazanych w artykule osób. W publikacji przy tym przedstawiono nie tylko negatywne, ale również pozytywne opinie działalności publicznej powoda. Działalność publiczna, w tym taka które podjął się powód, wiąże się nieuchronnie z tym, że jest przedmiotem osądu innych osób. Przedstawienie publicznie tych opinii, z podaniem osób, które je

wyraziły, nie jest działaniem bezprawnym, gdyż nie narusza wymogów art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego.

Skarga zawiera natomiast uzasadnione zarzuty odnoszące się do oceny prawnej artykułu w części przedstawiającej sformułowania, użyte przez lekarzy, że powód wymaga leczenia psychiatrycznego. Sąd Apelacyjny uznał, że sformułowanie to nie podważa czci powoda, gdyż nie zaprzecza poczytalności powoda, a jego użycie, w kontraście do opisanego stanu zdrowia powoda, było częścią widocznego zabiegu stylistycznego autora, który chciał przedstawić skalę konfliktu powoda ze środowiskiem lekarskim. W ocenie Sądu Najwyższego, narusza dobro osobiste osoby fizycznej w postaci czci – co obejmuje zarówno godność, jak również dobre imię – publikacja, w której znajdują się stwierdzenia o potrzebie leczenia psychiatrycznego opisywanej osoby. Takie określenie, według obiektywnych kryteriów oceny, przedstawia taką osobę w negatywnym świetle. Osoba dotknięta chorobą psychiczną, ma ograniczoną bądź całkowicie zniesioną zdolność postrzegania rzeczywistości, świadomego wyrażania swojej woli oraz kierowania swoim postępowaniem. Choroba psychiczna wpływa na relacje pomiędzy osobą chorą a otoczeniem zewnętrznym; wyłącza bądź ogranicza możliwość normalnego funkcjonowania osoby chorej w życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym i gospodarczym. Określenie więc, że ktoś wymaga leczenia psychiatrycznego oznacza, że osoba ta dotknięta jest wymienionymi wyżej ułomnościami. Jeżeli nawet, tak jak przyjął Sąd Apelacyjny, z kontekstu użytego w publikacji sformułowania nie wynika, aby ujmować ją dosłownie, w kategoriach medycznych (rzeczywistej potrzeby podjęcia przez opisywaną osobę leczenia psychiatrycznego), to wówczas taka wypowiedź, oznacza pejoratywną, obraźliwą i poniżającą ocenę innej osoby. Tak wyrażona opinia wykracza poza dopuszczalną, według zasad współżycia społecznego, formę, a jej powoływanie w prasie może – w konkretnych okolicznościach – uzasadniać zarzut naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 2 Prawa prasowego, według którego dziennikarz jest obowiązany chronić dobra osobiste. Jest tak w szczególności wówczas, gdy tak sformułowana ocena wartościująca jest wykorzystywana jedynie dla wzmocnienia wiarygodności określonych treści przedstawianych przez dziennikarza w publikacji prasowej. Ponadto, cytowanie takich wypowiedzi innych osób, może uzasadniać zarzut naruszenia przez dziennikarza obowiązku starannego i rzetelnego postępowania, wynikającego z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, gdy publikacja równocześnie nie zawiera odpowiednich prawdziwych informacji pozwalających czytelnikowi na własną ocenę zasadności tak skrajnie

wyrażonych opinii oraz stanowiska samego zainteresowanego. Konieczność przedstawienia odpowiednich faktów oraz stanowiska samego zainteresowanego zachodzi tym bardziej wówczas, gdy podstawą tych opinii nie jest działalność publiczna ocenianej osoby, lecz inne zachowania tej osoby z prywatnej sfery życia, bliżej nieznanego czytelnikowi. Tak było w przypadku wypowiedzi powołanych w artykule. Artykuł, poprzez przytoczenie wypowiedzi lekarzy o potrzebie leczenia psychiatrycznego powoda, zawierał informacje o tym, jak była postrzegana przez lekarzy postawa powoda jako pacjenta. Przedmiotem upublicznionego „osądu” przedstawicieli środowiska lekarskiego nie były więc działania publiczne powoda, lecz jego zachowanie w życiu prywatnym w związku z wieloletnim leczeniem i to przed podjęciem przez powoda działalności publicznej.

Z publikacji nie wynika, jakie przyczyny spowodowały, że zdaniem leczących powoda lekarzy, potrzebny mu był psychiatra, a mianowicie czy rzeczywiste problemy psychiczne powoda, czy też jego postawa wobec własnych kłopotów zdrowotnych albo też formułowanie przez powoda zarzutów wobec lekarzy o niewłaściwy sposób leczenia. Artykuł zawiera dwie grupy zbieżnych ze sobą w tym zakresie opinii: lekarzy anonimowych – których wypowiedzi zostały wyeksponowane na wstępie artykułu i w *leadzie* – oraz prof. A. K., „znanego” – jak podkreślono w tekście publikacji – laryngologa. Powołanie się na opinie znanego i posiadającego wysoki tytuł naukowy medyka w dużym stopniu uwiarygodnia zasadność wypowiedzi cytowanych na wstępie i wyeksponowanych w *leadzie* anonimowych lekarzy o powodzie, którego – według ich zgodnej opinii – „okaleczył niewiarygodny splot komplikacji, którego nie sposób było przewidzieć”. W tym kontekście należy dostrzec kolejny element publikacji, a mianowicie publikację fragmentu listu powoda, kierowanego do jednego z operujących go profesorów, w którym powód pisał, że jeżeli nie znajdzie innego wyjścia to skończy ze sobą. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny nie odniósł się do tego, jaki był cel publikacji tego fragmentu listu powoda i to w określonym kontekście. Wydaje się, że taki zabieg stylistyczny – również odpowiednio wyeksponowany graficznie w tekście artykułu – uwiarygodniał cytowane wypowiedzi anonimowych lekarzy, bowiem zamiar targnięcia się na własne życie – według wiedzy powszechnie znanej – jest zazwyczaj manifestacją problemów natury psychicznej. Cytat fragmentu listu powoda jest także bezpośrednio powiązany z informacją zawartą na wstępie artykułu, o tym, że mimo tego bohater artykułu żyje i znalazł inne wyjście w postaci założenia i działalności w Stowarzyszeniu „P.(...)”. Fakt ten w zestawieniu z cytatem fragmentu listu powoda ma

przynajmniej wydźwięk ironiczny.

Dokonując oceny odbioru, w omawianym wyżej zakresie, publikacji przez czytelnika Sąd Apelacyjny ograniczył ją do analizy językowej fragmentów artykułu, pomijając ocenę znaczenia także ich układu oraz wyróżnień graficznych. Uwzględniając także te czynniki przedstawione opinie lekarzy mogą prowadzić czytelnika nie tylko do wniosku przyjętego przez Sąd Apelacyjny, a mianowicie, że stanowią element zabiegu stylistycznego przedstawiającego skalę i źródło konfliktu pomiędzy powodem i środowiskiem lekarskim, ale także do innych wniosków, a mianowicie, że powód ma problemy natury psychicznej albo postępuje nieracjonalnie, zgłaszając nieuzasadnione pretensje do leczących go lekarzy, a tym samym jest osobą konfliktową i roszczeniową, nadto, że założenie i prowadzenie przez niego działalności społecznej stanowiło formę ujścia problemów natury zdrowotnej powoda. Przyjęciu przez odbiorcę artykułu także takich wniosków mogło sprzyjać to, że przedstawione w artykule oceny powoda, zostały wyrażone przez eksponowanych (w artykule wskazano, że powoda operowały „same sławy, wszyscy z profesorskimi tytułami”) przedstawicieli cieszącego się w społeczeństwie dużym autorytetem środowiska zawodowego. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98 (OSNC z 2000 r., nr 2, poz. 25) przyjęto, że przy ocenie bezprawności działania w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. ma znaczenie, jak powtórzona wypowiedź jest odbierana, w szczególności, jakie rodzi skojarzenia i oceny u osób, do których dociera. W sytuacji, gdy cytowane opinie innych osób mogły wywołać różne skojarzenia, a w ich następstwie różne oceny osoby powoda, obowiązkiem dziennikarza, wynikającym z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, było przedstawienie odpowiednich faktów, które były podstawą sformułowania tych ocen oraz stanowiska wobec nich samego powoda. W ramach obowiązku staranności i rzetelnego postępowania dziennikarza, wynikającego z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, nie chodziło więc o to by autor artykułu sprawdzał zgodność z prawdą faktycznie wypowiedzianych przez lekarzy opinii o potrzebie leczenia psychiatrycznego powoda, lecz o to by, przedstawił także okoliczności, które były przyczyną wyrażenia takich opinii przez lekarzy oraz stanowisko samego zainteresowanego wobec treści tak negatywnych i poniżających powoda opinii. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 385/07 (Lex nr 465047) przyjął, że wynikający z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego obowiązek dziennikarza zachowania staranności i rzetelności może w okolicznościach konkretnej sprawy uzasadniać obowiązek zwrócenia się do osoby, o której chce się pisać, a obowiązkowi

tego nie wyłącza uprawnienie tej osoby do żądania sprostowania publikacji (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 338/07, niepubl.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego publikacja fragmentu listu powoda skierowanego do prof. J. nie naruszała art. 14 ust. 6 Prawa prasowego. Według tego przepisu nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Nie jest kwestionowane w apelacji, że powód jest osobą publiczną. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest bliższych ustaleń faktycznych dotyczących daty i okoliczności wysłania tego listu przez powoda do lekarza. List ten był niewątpliwie wysłany przed podjęciem przez powoda działalności publicznej w Stowarzyszeniu „P.(...)”. Sama informacja o tym, że powód popadł w konflikt z niektórymi przedstawicielami środowiska lekarskiego w związku z jego wieloletnim leczeniem ma związek z prowadzoną obecnie przez powoda działalnością, gdyż może tłumaczyć przyczynę podjęcia przez powoda tego rodzaju działalności społecznej. Nie można jednak uznać za prawidłowego stanowiska Sądu Apelacyjnego, że w związku z tym także publikacja fragmentu listu skierowanego przez powoda do leczącego go lekarza, przedstawiająca wewnętrzne przeżycia psychiczne powoda w trakcie leczenia, ma bezpośredni związek z działalnością publiczną powoda. Nie jest także uzasadnione stanowisko tego Sądu, że brak podjęcia przez powoda środków prawnych, w związku z wcześniejszą publikacją tego listu, oznacza przyzwolenie na wyjęcie okoliczności, których dotyczy treść listu, ze sfery życia prywatnego. Ewentualna bezprawna publikacja w prasie korespondencji dotyczącej prywatnej sfery życia powoda nie usprawiedliwia dalszego naruszania dóbr osobistych powoda przez inne podmioty, nawet wówczas, gdy przeciwko naruszcycielowi powód nie podjął żadnych środków prawnych.

W skardze kasacyjnej trafnie podniesiono, że publikacja fragmentu listu powoda, bez względu na to czy dotyczyła prywatnej sfery życia powoda, mogła naruszać dobro osobiste w postaci tajemnicy korespondencji, które podlega ochronie na podstawie art. 23 k.c. w zw. z art. 49 Konstytucji. Ponadto, ochrony tajemnicy korespondencji dotyczą art. 82 i 83 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t. j.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 931 ze zm.). Ubocznie tylko zaznaczyć należy, że ponieważ list był skierowany do jednego z leczących powoda profesorów, mógł podlegać także regulacji zawartej w art. 40 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz. U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152 ze zm.) nakładającej na lekarza obowiązek zachowania w tajemnicy informacji związanych z pacjentem, a uzyskanych w związku

z wykonywaniem zawodu. Z prawa do ochrony tajemnicy korespondencji wyprowadzane jest prawo o decydowaniu o rozpowszechnianiu korespondencji, które przysługuje łącznie nadawcy i adresatowi. Naruszeniem tajemnicy korespondencji jest jej rozpowszechnienie, w tym poprzez publikację prasową, bez zgody osób, którym prawo to przysługuje. Z ustaleń faktycznych nie wynika, aby publikacja fragmentu listu nastąpiła za zgodą powoda jako nadawcy listu i jego adresata. Zgody na upowszechnianie korespondencji nie można domniemywać z zaniechania wystąpienia przez pokrzywdzonego na drogę prawną przeciwko osobie, która dokonała bezprawnej publikacji korespondencji. Nawet ewentualna zgoda powoda na publikację korespondencji nie wyłącza zawsze bezprawności działania polegającej na kolejnej jej publikacji. W takim przypadku ocena bezprawności działania powinna uwzględniać zakres udzielonej zgody, a więc czy dotyczyła ona publikacji korespondencji w całości czy jej części oraz rodzaju i zasięgu publikacji, na którą wyrażono zgodę. W przypadku cytowania fragmentów wcześniej opublikowanej korespondencji istotne jest także to, czy w kolejnej publikacji podano jej źródło, które pozwala zapoznać się czytelnikowi z jej całością, ewentualnym kontekstem całej publikacji, w której zamieszczono tę korespondencję.

Uwzględniając powyższe za uzasadnione należy uznać zarzuty naruszenia art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c., art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 i art. 14 ust. 6 Prawa prasowego. Dlatego nie można także odeprzeć zarzutu naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., którego niezastosowanie przez Sąd Apelacyjny było konsekwencją uznania, że nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi, na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c., rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.